

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 28 czerwca 1946 r.

Nr 176 (363)

Po odczycie min. Bermana w Teatrze W. P. w Łodzi

Inteligencja pracująca wypowiedziała swoje credo

Nie można stać na uboczu — Dwie izby stwarzają fikcję
podwójnej woli narodu — Bez krwi i bez dyktatury

Wczoraj o godz. 17ej po południu salę Teatru Wojska Polskiego wypełnili przedstawiciele inteligencji pracującej m. Łodzi, przybyli na odczyt min. Bermana „O aktualnych zagadnieniach politycznych”. Odczyt ten, organizowany przez Okręgową Radę Zw. Zaw. zarówno ze względu na osobę prelegenta wzbudził b. duże zainteresowanie.

Na sali zauważyliśmy zarówno profesorów wyższych uczelni jak i nauczycieli, przedstawicieli adwokatów, sądownictwa, prokuratury, świata lekarskiego, literatury i sztuki oraz najszerszych warstw urzędniczych.

Cele zebrania sprecyzował w krótkim zagajeniu ob. Żółkiewski, oświadczając m.in.:

„Zebranie nasze nie będzie tylko akademicką dyskusją nad problemami współczesnej polityki oraz politycznej i społecznej rzeczywistości, ale sumienna obywatelska narada nad tym, jak mamy się zachować wobec kwestii praktycznych, aby w wyniku tej narady rzucić na szalę politycznych decyzji i nastrojów nasz głos i decyzje, wyrosła z sumiennego zastanowienia, sumiennej refleksji, co jest w kraju konieczne i co jest naszym elementarnym obowiązkiem jako pracowników kultury.

Zgodnie z tym założeniem, po odczycie wywiązała się dłuższa ożywiona dyskusja.

Przewodniczył zebraniu prof. Zygmunt Szymanowski.

Min. Berman

Min. Berman w rzeczowym referacie scharakteryzował dotychczasowy dorobek Polski Demokratycznej, podkreślając, że przeprowadzone obecnie reformy są pierwszymi w ciągu całej historii, jakie udało się demokratom polskim przeprowadzić konsekwentnie bez zatrzymywania się w pół drogi. Przy tym nasza rewolucja odbyła się łagodnie, bez przelewu krwi i bez dyktatury. Referent nie ukrywał, że nie wszystko jest w Polsce dobrze, że są popełniane błędy, ale te wszystkie niedociągnięcia są coraz skuteczniej usuwane. Najważniejsze jest to, że obecnie wszystko jest w mocy chłopca, robotnika i inteligenta. Właśnie od ich wysiłku zależy polepszenie ich losu.

Mówiąc o naszej polityce zagranicznej, min. Berman zapowiedział zacieśnienie przyjaźni między

Polką i Francją. Już w najbliższych tygodniach zostanie ogłoszona polsko-francuska deklaracja w tej sprawie.

Omawiając stosunek PSL do zagadnienia Senatu min. Berman zaznaczył, że gdyby PSL stawiało konkretne merytoryczne zarzuty, to można by dyskutować. Na izbę gospodarczą z inicjatywą ustawodawczą zgodziłoby się i inne stronnictwa. Takie stawianie sprawy, jak to czyni PSL jest jedynie manewrem politycznym, wynikającym stąd, że w gruncie rzeczy PSL zajmuje nieprzejednanie wrogie stanowisko wobec wszystkich osiągnięć ludzi pracy.

Wszystkie pytania tworzą jedną całość i dlatego jedyną odpowiedzią w referendum winno być trzykrotne tak.

W dyskusji, jaka rozwinęła się po referacie, zabierali głos ob. ob.: prof. Hilarowicz, Wł. Broniewski, Sroka, prokurator Jackiewicz, prof. Tomaszewicz, Ks. dziekan płk Ławrynowicz, dyr. Schiller, Zagórski, Kubik, Żółkiewski i Zelwero-wicz.

Profesor Hilarowicz

po analizie instytucji Senatu z punktu widzenia historyczno-prawnego stwierdził, że i tak jakkolwiek „jeżeli sprawa rozważana jest przez dwa różne

grona ludzi, to jest to rozważanie gruntowniejsze”, ale ważniejszy jest argument przeciw senatowi, który to argument uzasadnia, że dwie izby stwarzają fikcję podwójnej woli narodu”. Wynik swych wywodów prof. Hilarowicz ujął w lapidarnym zdaniu: „Senat w dzisiejszym ustroju jest rzeczą zbyteczną, a nawet szkodliwą”.

Poeta Wład. Broniewski

odczytał deklarację uzasadniającą, dlaczego literaci polscy zdecydowali się na głosować w referendum trzy razy „tak”.

Profesor Tomaszewicz

sformułował problem, jaki staje obecnie przed każdym inteligentem i jego jedynie słuszne rozwiązanie w krótkich, ale jakże pełnych treści słowach.

„Sprawa w tym, ażeby znaleźć drogę odpowiednią dla nas, inteligencji. Wiemy dobrze, jakie stworzyły się ujemne strony wtedy, kiedy w Rosji inteligencja odsunęła się od sprawy budowy nowego państwa.

Wierze, że jeżeli my swoje dążenia, swoje siły oddamy na służenie wiecznej prawdzie, której nie może obalić ani prawa, ani lewa strona, stworzymy to, co nam potrzebne. W danej chwili nie widzę innego wyjścia z sytuacji, jak dołączyć nasze siły, siły inteligencji, do tego kierunku dążeń, które wysunął nasz Rząd Tymczasowy. W tym widzę jedyny ratunek, ażeby z naszej Polski nareszcie stworzyć państwo o ważnej sile i ważnej mocy międzynarodowej”.

Na konferencji paryskiej

Jak będzie załatwiona sprawa kolonii włoskich

Anglicy chcą dla siebie wyłączności w Cyrenaice i Trypolitanii

PARYŻ, 27. 6 (API) — Na dzisiejszym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych omawiana była sprawa kolonii włoskich. Delegat sowiecki domaga się, by kolonie włoskie kontrolowane były przez radę administracyjną, w której reprezentowane byłyby wszystkie 4 mocarstwa. Rada ta urzędowałaby przez rok. Przez ten czas zostałyby zawarty traktat pokojowy z Włochami.

Delegacja brytyjska sprzeciwiała się temu projektowi. W. Brytania pragnie zachować status quo, który gwarantuje jej wyłączne panowanie w Cyrenaice i Trypolitanii.

Amerikanie proponują załatwienie kwestii kolonii włoskich odłożyć na rok.

Obserwatorzy przypuszczają, że mimo różnego stanowiska 4 mocarstw sprawa kolonii włoskich będzie z łatwością rozwiązana po załatwieniu zagadnienia Triestu.

Marsz. Tito nie zgadza się na połowiczne załatwienie sprawy Triestu

PARYŻ, 27. 6 (API) — W Belgradzie radio podało wywiad marszałka Tito udzielony redaktorowi oficjalnej agencji jugosłowiańskiej Tanjug w sprawie Triestu. Marsz. Tito oświadczył między innymi, że nie zgadza się na połowiczne załatwienie tej sprawy. Wyraził żal z powodu braku zrozumienia ze strony aliantów zachodnich dla Jugosławii.

Głosuj 3 x tak

Ob. Sroka

zadeklarował, że „nauczycielstwo w dalszym ciągu będzie prowadzić walkę o Polskę demokratyczną i będzie głosowało trzy razy „tak”.

Prokurator Sądu Najwyższego Jackiewicz

zanalizował polityczne znaczenie od-

powiedzi w referendum. Zdaniem jego w obecnych warunkach „stać na uboczu, albo odpowiedzieć na pierwsze pytanie „nie” — jest to wielki luksus”.

Po zakończeniu dyskusji mjr Krasnowiecki odczytał apel do inteligencji pracującej:

Do inteligencji polskiej

OBYWATELE!

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień referendum ludowego posiada historyczne znaczenie dla przyszłych losów Polski. Od odpowiedzi „tak” albo „nie” na pytanie referendum, od odpowiedzi, która zdecyduje o społeczno-politycznych podstawach naszego ustroju, zależy jaką będzie Polska przyszłości. Rozumie to doskonale obóz demokracji Polskiej, rozumieją to również i wrogowie dzisiejszej rzeczywistości. Stąd zaciekość ich walki przeciw pozytywnej odpowiedzi na pytania referendum.

Trzy pytania poddane pod głosowanie ludowe

NIE SĄ PRZYPADKOWYM ZŁEPKIEM, KTÓRY MOŻNA DOWOLNIE DZIELIĆ I ŁĄCZYĆ.

Pytania te dotyczą kształtu polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski Ludowej.

Polska, której myślowy kształt kreślił w trudzie badań i w natchnieniu najlepsi przedstawiciele polskiej inteligencji, surowo rachując doświadczenia narodu — to Polska Ludowa, POLSKA BEZ PRZEMOCY CZŁOWIEKA NAD CZŁOWIEKIEM, KRAJ SZANUJĄCY WOLNOŚĆ I MYŚL SWOBODNĄ, KRAJ, KTÓRY POZBEDZI SIĘ NĘDZĄ MATERIALNEJ I UTRWALI NIEZAWISŁOŚĆ DUCHOWĄ KAŻDEGO A WSZYSTKICH ZESPOLI W BRATERSTWIE, RÓWNOŚCI I CELOWEJ TWÓRCZEJ PRACY.

Taka Polska zrodzić się mogła tylko z WIELKIEJ REFORMY. Reformy, której nie umieliśmy dawniej dopełnić, mimo jasnowidztwa niektórych z nas, jak: Kollataj, Kościuszko, Mochnacki, Waryński, Żeromski.

Nie wypełniliśmy dawniej poważnej przemiany u nas i tylko pisma naszych myślicieli były testamentem żalu i rozpacz, że nie umieliśmy w czas uwłaszczyć chłopca, w czas uwłaszczyć robotnika.

A trzeba nam było reformy ustroju, reformy gospodarki, reformy polityki naszej w stosunku do innych narodowości.

Reformy te zostały zrealizowane przez walkę narodowo-wyzwoleńczą, przez ruchy emancypacyjne mas ludowych, zwyciężające noc wojny i czasy pogardy człowieka.

Przyniosło nam zwycięstwo: zręby nowego ustroju państwowego, zmierzającego do parlamentaryzmu, nie hamowanego żadnymi cugami przywileju dla wybranych.

Przyniosło nam zwycięstwo: nowy ustrój rolny i nową społeczną organizację przemysłu, będącą fundamentem planowej gospodarki, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb człowieka pracy w Polsce — a nie zwiększania nienasyconej potrzeby zysku.

Przyniosło nam zwycięstwo: nowy kształt geograficzny naszego państwa, zgodnie z naszym interesem państwowym i interesem postępu ogólnego — ludzkiego.

W nowych granicach potrafimy bronić się przed barbarzyństwem — a współżyć na zasadzie równouprawnienia z narodami miłującymi pokój.

REFORMY TE SĄ WARUNKIEM POKOJU I SIŁY KONECZNEJ DO ODBUDOWANIA TAK STRASZLIWIE DOŚWIADCZONEJ KULTURY.

Toteż ci przedstawiciele świata pracy, którzy szczególnie zainteresowani są rozwojem kultury duchowej w Polsce, głosują zgodnie z nakazem sumienia i rozumu

TRZYKROTNIE TAK

— aby utrwalić te pierwsze kroki na drodze wielkiej Reformy w Polsce — po raz pierwszy triumfującej.

Jednolitą postawą społeczeństwa polskiego w Głosowaniu Ludowym będzie doniosłym czynnikiem utrwalającym nasze bezpieczeństwo, chroniącym nas przed wszelką próbą agresji niemieckiej.

Zdając sobie sprawę, że Referendum rozstrzygnie o przyszłości naszego kraju, że rozstrzygnie ono o przyszłych losach Polski o losach naszej Demokracji, przedstawiciele inteligencji pracującej, zebrani na zgromadzeniu w dniu 27 czerwca w Łodzi

WZYWAJĄ CAŁĄ INTELIGENCJĘ DO TRZYKROTNEGO GŁOSOWANIA „TAK” NA WSZYSTKIE PYTANIA REFERENDUM LUDOWEGO.

Publicznej egzekucji Greisera

żąda robotnicza Łódź

Dziś w elka manifestacja na Pl. Wolności

W związku z toczącym się obecnie procesem kata Poznania i Łodzi, Greisera, powróciły gryząca fałsz wspomnienia wszystkich cierpień, jakie ludność Łodzi od niego wycierpiała. Jedynym, jakże nie-

współmiernym do jego zbrodni zadostuczynieniem, może być skazanie zbrodniarza na śmierć.

Dziś o godz. 18-iej łodzianie tłumnie udadzą się na plac Wolności, aby domagać się publicznej egzekucji Greisera.

Chleb w Anglii na kartki

LONDYN, 27. 6 (API) — W dniu dzisiejszym rząd angielski uchwałił racjonowanie chleba. System kartkowy wprowadzony będzie z dniem 21 lipca br.

Pożyczka amerykańska dla Polski będzie zrealizowana

NOWY JORK, 27. 6. (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że Departament Stanu ogłosił oficjalnie, iż pożyczka dla Polski na zakup demobilu amerykańskiego w Europie oraz sprzętu kolejowego w Stanach Zjednoczonych będzie zrealizowana.

Votum zaufania dla rządu Bidaulta

PARYŻ, 27. 6. (PAP). Po wysłuchaniu premiera nowego rządu francuskiego Georges'a Bidault, zgromadzenie konstytucyjne przystąpiło do głosowania votum ufności dla gabinetu. Votum ufności zostało przyjęte większością 510 głosów przeciwko 4 i przy 7 wstrzymujących się od głosowania.

Proces zdrajców czeskich

PARYŻ, 27. 6. (PAP). — Prokurator trybunału narodowego w Pradze zażądał kary śmierci dla b. premiera rządu czeskiego w okresie istnienia tzw. Protektoratu Krejczego i byłych ministrów Binerta i Hrubego oraz kary dożywotniego więzienia dla pozostałych członków b. rządu dr. Kalfusa i dr. Kamenického. Wyrok zapadnie ma w najbliższych dniach.

Kulisy powstania warszawskiego

Bór-Komorowski już przed wojną był zwolennikiem Niemiec

Sensacyjne zeznania generałów von dem Bacha i Rode — „Rozmówki towarzyskie” przez linię frontu

Polska opinia publiczna ma dziś możliwość poinformowania się o zakupionych sprawach powstania warszawskiego, o których większość bohaterów wojskowych warszawskich nie wiedziała. Zeznania generałów niemieckich, którzy prowadzili kampanię przeciw powstaniu, a niedawno zostali przesłuchani w Norimberdze przez prokuratora dr. Sawickiego, demaskują w całej okazałości prawdziwe oblicze hr. Komorowskiego.

W obecności wielu oficjalnych osób zeznaje gen. Erich von dem Bach-Zalewski. Na pytanie prokuratora Sawickiego, czy były nawiązane kontakty z Borem Komorowskim przez dowódcę niemieckiego von dem Bacha odpowiada twierdząco:

„Tak jest, kontakt został nawiązany przez hrabinę Tarnowską, mającą wysokie stanowisko w Polskim Czerwonym Krzyżu. Fotografia jej była umieszczona później w niemieckich gazetach. Otrzymała ona możliwość swobodnego poruszania się i wolnego przechodzenia przez linię, co było bardzo trudne z powodu toczących się walk”.

Pytanie: Od kiedy pertraktował pan z Borem Komorowskim? — Już w sierpniu. Natomiast, kiedy Bór Komorowski przeniósł się na południe od ul. Wolskiej, udało mi się nawiązać z nim osobisty kontakt.

Co dzień traszka

Ubi patria, ubi partia

Wiłos, Rataj, nawet — Kiernik byli tej zasadzie wierni, że to demokracji atut rządząc państwem — bez senatu.

Wiłos, Rataj, gdyby żyli brak senatu by chwalił, lecz dla innych inna „racja”: dziś — partyjna agitacja. CYK.

7-my dzień procesu

Greiser zaprzecza temu

co mówił przed... 3-ma dniami

Jak męczono biskupa Kozala i innych księży — Dlaczego Niemcy zburzyli pomnik Chrystusa Króla w Poznaniu — Rozstrzelanie nauczycieli w Łodzi i Pabianicach — Greiser chciał restaurować.. państwo polskie

Wczorajszą rozprawę rozpoczęły zeznania Morawskiego, który opisuje terror stosowany do księży we Włocławku. Pierwsza fala aresztowań objęła 11 księży. Jednemu z nich udało się zbiec z transportu i dzięki temu pozostał przy życiu. Za drugim razem aresztowano już 44 księży łącznie z biskupem Kozalą.

Po pierwszej fali aresztowań 11 księży biskup Kozala został wezwany do gestapo. Niemcy chcieli wymusić na nim wygłaszanie w kościele katolickim KAZAN W JĘZYKU NIEMIECKIM. Biskup odpowiedział, że miejscowa ludność nie zna tego języka. Wobec tego Niemcy zgodzili się na to, by kazania wygłaszać w języku polskim, ale zażądali, żeby uprzednio teksty przepisano na maszynie i dopiero po przejrzeniu przez władze wolno było je wygłaszać. Tego samego dnia biskupa aresztowano razem z innymi księżmi.

W więzieniu księży, a w szczególności biskupa — poddawano torturom. Naigrano się z nich i profanowano ich szaty duchowne. Księża przez 10 tygodni nie mogli się ani rozbrajać ani umyć. Nie mieli na czym spać. Cele odwiedzała żółnierze i oficerowie niemieccy, zachowując się

JAK ZWIERZĘTA

W drodze łaski pozwolono biskupowi odprawić w więzieniu mszę św., jednak podczas nabożeństwa

wpadł pijany żołnierz niemiecki i grożąc rewolwerem kazał ją przerwać. Biskupa odtransportowano do Inowrocławia, a stamtąd — nawpół żywego — do Dachau, gdzie zmarł w 1941 r.

Podróż do Dachau prowadziła przez szereg innych więzień. Księży transportowano zakutyh w kajdany. Odbierano oznaki duchowne; krzyżki, brewiarze, opaski. Przy tym wszystkim — bito. Zrabowano cały majątek kościelny. Zniszczono wspaniałą bibliotekę seminarium duchownego we Włocławku, liczącą 100 tys. tomów i 50 inkunabułów.

Andrzej Byczak był świadkiem jak Greiser szedł z pomnika Chrystusa Króla. Stojąc z cygarem w zębach i trzymając rękę w kieszeni śmiał się z ludzi, którzy zdejowali przed pomnikiem czapki i nawet kłękali na bruku. Pomnik ten Niemcy zdjęli z cokołu. W Inowrocławiu obalono pomnik Kościuszki jak również zniszczone 14 stacji drogi krzyżowej w Kalwarii.

12 stycznia 1940 roku urządzono w Poznaniu łapankę uliczną na księży powracających z kościołów. Zaden z nich nie wyrócił do dnia dzisiejszego. Na ulicznych słupach rozwieszono plakaty, głoszące o wykonaniu egzekucji. Widniał na nich

PODPIS GREISERA Na stole sędziowskim znajduje się jeden z takich plakatów, dostarczony przez matkę rozstrzelanego syna.

Matka twierdzi, że ten czerwony nekrolog jest jedyną relikwią po zamordowanym synie. Nie chce, żeby załączono go do akt sprawy, gdyż stanowi on bowiem jedyny ślad, że kiedyś miała dziecko.

Głos zabiera oskarżony. Cieszy się, że świadkowie mają możliwość składania zeznań bez przysięgi. Mówi, że jeśli chodzi o pomniki, chciałby aby w tej sprawie wypowiedzieli się także inni mieszkańcy Poznania. Greiser nie widzi widocznie i nie styższy jak codzień przy odwożeniu go z sali rozpraw do więzienia — zgromadzone tłumy krzyczą, domagając się dla niego

KARY ŚMIERCI

Prokurator Siewierski zapytuje Greisera, co mógłby powiedzieć o zniszczeniu pomnika Chrystusa Króla, który mieścił się przed oknami jego pałacu. Greiser przyznaje, że zna tę sprawę, ale zaczyna argumentować, że po pierwsze: pomnik został zniszczony dlatego, ponieważ postawiony był w złym miejscu, zastąpił perspektywę na pałac, operę i uniwersytet. Niemcy myśleli, że wojna przedko się skończy.

WIERZYLI W „BLITZKRIEG” i ich architekci przystąpili do przebudowywania całego miasta. Miniatura Poznania znajdowała się w Berlinie. Po drugie: — powodem zniszczenia pomnika Chrystusa Króla w Poznaniu było rozpowszechnione wśród Niemców mniemanie, że wznie siono go z płyt pomnika Bismarcka, który znajdował się tu przed pierwszą wojną światową.

Prokurator Siewierski pyta Greisera czy wie o tym, że w Polsce zniszczono wszystkie pomniki. Greiser odpowiada krótko: — „nein”. Na wszystkie rozgłoszenie radia niemieckiego zadano mowę o tym „wspaniałym” dziele zniszczenia pomnika Chrystusa. Przemówienie Greisera drukowano potem w gazetach. Greiser składa winę za to na Goebbelsa. Mówi, że przemawiał do mikrofonu na jego rozkaz.

Prokurator zapytuje Greisera czy poczuwa się do winy. Greiser wykręca się. Mówi, że gdyby Niemcy wojnę wygrali, to nie byłoby mowy o żadnej winie.

Prokurator Sawicki pyta dalej. A czy zniszczenie pomnika Chrystusa nie było naigraniem się z uczuć narodu polskiego?

— „Możliwe — powiada Greiser, — ale zaznaczam, że miało to raczej tło polityczne”. Na pytanie czy w sądzie niemieckim kierowano się tym co podświadnie chciał zrobić, czy tym co zrobił. Greiser i tym razem daje wykrętą odpowiedź, że on nie jest i nigdy nie był prokuratorem ani adwokatem. Nie wie jak pytania oskarżonych.

Prokurator pyta w dalszym ciągu — skąd wiedział, że pomnik wybudowano z płyt pomnika Bismarcka. Pada odpowiedź — „tak mi mówiono”.

Świadek dr. Aleksander Rogalski przedstawia sytuację życia kulturalnego w Poznaniu w czasie okupacji.

Za posiadanie książki polskiej groziła kara. Nie wolno było uczyć dźwięków polskich w ich ojczyźnie. Istniały nieliczne szkoły z językiem wykładowym polskim, ale była to raczej paragonia, bo nauczyciele sami nie umieli mówić dobrze po polsku. Nauczycielstwo polskie zostało przetrzebione. W Poznaniu wymordowano 370 nauczycieli. 261 znalazło się w obozach, 410 — w niewoli, 454 zaginęło bez wieści. W Łodzi rozstrzelano 20 nauczycieli, w Pabianicach 34, w Kutnie 39, w Wieluniu 20, Łasku 12.

Prokurator Sawicki zapytuje Greisera, czy — będąc entuzjastą Hitlera — zachwycał się nim jako człowiekiem czy też tylko jego światopoglądem?

„Byłem — mówi Greiser — ale NIE JESTEM JEGO ENTUZJASTĄ. Trzeba zrozumieć, że Hitler był człowiekiem o niesłychanej sile sugestii. Gdy spotkałem się w więzieniu z oficerami amerykańskimi, oświadczyli, że gdyby nie byli Amerykanami, to byłiby Niemcami i zapisaliby się do partii hitlerowskiej”. Na sali wybucha śmiech. Greiser zaznacza, że w wielu wypadkach nie podzielał opinii Hitlera i gdyby da-

no mu możność — postaraliby się to udowodnić.

Greiser twierdzi, że działał pod wpływem sugestii. Otóż nie! W 1930 roku bowiem wstąpił do partii, której program istniał już od 1921 r. — a więc zgadzał się z tym programem.

Greiser mówi, że tysiące kobiet i mężczyzn niemieckich, wstępując do partii, nie pytały nikogo o program. Widziano jedynie krzywdę Niemiec, wypływającą z traktatu wersalskiego i szukano na to rady.

Prok. Sawicki protestuje przeciwko krytyce Traktatu Wersalskiego. Greiser oświadcza, że w Niemczech było bezrobocie i że on sam nie miał pracy i dlatego zapisał się do partii. Partia bowiem dawała rekołmnie wyjścia z ciężkiej sytuacji narodowościowej i gospodarczej III Rzeszy.

Greiser stwierdza z całą stanowczością, że 90 proc. członków partii nie znało jej programu. Pod wpływem propagandy Goebbelsa ludność uwierzyła, że Hitler jest bogiem — i szła ślepo do partii.

Prokurator Sawicki pyta czy prawdą jest, że jedna z zasad programu głosiła, że ludzie na świecie nie są równi. Widać już teraz, że Greiser jest wyprowadzony z równowagi. Proponuje, by — na dyskusję na programem partii zaprosił Rosenberga. Prokurator oświadcza, że nie chce rozmawiać z Rosenbergiem i interesuje go jedynie zdanie Greisera. Oskarżony cedi przez zęby: — „Póki żyje, będzie mnie interesowała kwestia socjalna. Rozwiązanie tej kwestii jest jedynym sposobem zlikwidowania nędzy”.

— Czy metoda podziału na panów i parobków jest kwestią polityczną a nie socjalną. W czasie wojny obowiązują inne prawa, do których MUSIAŁEM SIĘ DOSTOSOWAĆ”.

Greiser mówi, że proponował Hitlerowi restaurację państwa polskiego z tym, że tereny władczone przez Hitlera do Rzeszy — nie weszłyby w jego skład.

Prokurator Sawicki zapytuje go czy ta propozycja nie nastąpiła czasem w chwili, gdy Niemcy chcieli powołać armię polską, to znaczy, w 1944 roku, gdy rozpoczął się ich słynny odwrót ze wschodu. Greiser oświadcza, że propozycja ta miała miejsce jeszcze w 1941 r., przed wybuchem wojny niemiecko- sowieckiej. Mówiąc o Polsce, Greiser zdradza DOSKONAŁĄ ORIENTACJĘ

W obecnym układzie sił politycznych w naszym kraju.

Prokuratorzy składają dokumenty, z których można wywnioskować, że całym majątkiem ruchomym i przede wszystkim — pieniędzmi rozstrzelanych, miał dysponować sam Greiser.

Szermierka słowna między prokuratorem Sawickim a Greiserem pograża jeszcze bardziej oskarżonego, który wypiera się tego, do czego przyznał się przed kilku dniami.

Greiser w drabinie partyjnej odróżnia „góry i doły”. Prokurator zapytuje, który szczebel drabiny oznacza stopień gauleitera i pyta, czy nie byli oni wybraną drużyną Hitlera. Greiser stwierdza, że drużyną Hitlera była cała partia. Pierwszy raz w dziejach narodu niemieckiego synowie jego siedzą na ławach oskarżonych jako zbrodniarze wojenni. Przecież z roku 1918 nikt nikogo nie karał i nie sądził.

Prok. Sawicki — „właśnie dlatego wybuchała druga wojna światowa w 1939 r.

Greiser twierdzi, że nigdy wojna nie miałaby miejsca gdyby było więcej takich ludzi, jak on. Dziś przesza niemiecka opcja jest

DRUTEM KOLCZASTYM To wielka wina Hitlera, że tepłi opozycje porządnych ludzi. Greiser twierdzi, że wobec własnego sumienia jest bez winy i pozostanie wierny swoim przekonaniom, aż do ostatniej chwili.

Prok. Sawicki: — „Dlaczego rozpoczął pan walkę z kościołem katolickim”?

Greiser: — „Prosiłem już, by sprawę tę poruszono po przestłuchaniu Jaegera. Zresztą kraj Warty miał być terenem eksperymentów i dlatego wprowadzano tutaj wiele tego rodzaju rozporządzeń”.

Dziennikarz kandydatem na prezydenta Włoch

RZYM, 27. 6. (PAP). — W prasie włoskiej mnożą się przypuszczenia na temat wyboru tymczasowego prezydenta repubblicy.

Wydaje się, że nie osiągnięto porozumienia między partiami co do kandydatów, wymienianych w ostatnich dniach.

Vittorio Emanuele Orlando miał wycofać swą kandydaturę. Zdaniem agencji „Ansa” kandydatem na prezydenta wysuwany przez partię lewicową, ma być deputowany Faschinetti republikanin, stary i znany dziennikarz, obecnie przewodniczący Federacji Włoskiej Prasy, deputowany z Wenecji Julijskiej. Przez 20 lat rządów Mussoliniego przebywał on za granicą.

Jak będę głosował
Sumienie jest jedno
— polskie
(Rozmowa z listonoszem)

Dostałam list. Ponieważ tak pożyteczny wynalazek jak skrytka na listy w bramie nie ma u nas jakoś zastosowania, list przyniósł mi na trzecie piętro sam listonosz. Schody są u nas strome, zasapał się więc przytym mocno. Był to starszy już człowiek.

Poprosiłam go do mieszkania, żeby chwilę odpoczął. Tłumaczył dłużej, że nie ma czasu, ale wreszcie uszedł.

— Na szczyt najwyższego drapacza chmur w Nowym Jorku wchodzi codziennie — zauważył żartobliwie — dwadzieścia lat temu śmigalem po schodach jak nie, ale dziś serce już nie takie mocne. Zasapie się człowiek i zmęczy aż wstyd.

— Dlaczego nie zmieni pan zajęcia? Znalazłby pan na pewno pracę siedzącą, nie męczącą.

— Ech, co tam — machnął ręką — dwadzieścia trzy lata jestem listonoszem to i listonoszem umrę. Lubię swój zawód. No, ale na mnie czas, dziękuję pani. Tyle listów jeszcze muszę oddać.

Pokazał torbę wypełnioną po brzegi listami i wstał.

— Idę przypominać ludziom o referendum.

— Jakto?!

— A no, widzi pani, na każdym liście jest pieczętka z napisem „Głosowanie ludowe“. Coś tam jest napisane jeszcze, ale zawsze się zamazuje, zresztą te dwa słowa są najważniejsze. Każdy będzie przecieć głosował tak, jak mu sumienie nakazuje, tylko żeby o głosowaniu nie zapominał, żeby oddał swój głos. Oddaję list i mówię zawsze: „No, proszę państwa, mamy 30 czerwca głosowanie ludowe. Może spotkamy się przy urnach“... Bo ja też mieszkam w tej dzielnicy.

Obracałam w ręku list, na którym przypiętowało te dwa słowa: „głosowanie ludowe“. Listonosz stał już w otwartych drzwiach.

— Mówił pan, że każdy powinien głosować tak, jak mu sumienie nakazuje. A przecieć nie wszyscy myślny tak samo, nie wszystkim sumienie nakazuje to samo, więc jakże będzie?

— Proszę pani, ja myślę, że jak kto dobry, prawdziwy Polak, to mu sumienie nakaże tylko pozytywną odpowiedź na wszystkie pytania. Nie może być inaczej. Ja będę głosował tak, bo czuję się Polakiem i pragnę, by w Polsce było jak najlepiej. Dlatego też mówię, że każdy głosuje tak, jak mu sumienie nakazuje, bo w takim wypadku sumienie może być tylko jedno — polskie. A jak kto myśli inaczej — to trudno. Tych nie odmienimy. Możemy silnie trwać tylko przy swoim, a wygramy na pewno.

Nacisnął czapkę na głowę i podreptał na czwarte piętro.

dan.

Imponujący bilans PPOK

Odbudowa Warszawy naczelnym hasłem

O czym mówili gen. Spychalski i generalny komisarz PPOK Kościński w Łodzi

Wczoraj odbyło się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi zebranie sprawozdawcze wojewódzkiego i miejskiego Obywatelskiego Komitetu Prem. Pożyczki Odbudowy Kraju. Na zebranie przybyli wiceminister obrony narodowej gen. dyw. M. Spychalski, prezydent miasta ob. Mijał, wicewojewoda ob. Szudziński i wiceprezydent miasta ob. Duniak.

Na wstępie sprawozdania z działalności wojewódzkiego i miejskiego komitetu PPOK złożyli prezesi ob. ob. Wierzbowski i Rapalski. Ze sprawozdań wynikało, że Łódź i województwo subskrybowały pożyczkę na łączną sumę 862 milionów złotych.

Z kolei zabrał głos gen. Spychalski, przemawiając w imieniu

Komitetu Wykonawczego Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy. Mówca podkreślił, że aparat organizacyjny PPOK zdał na terenie całego kraju egzamin ze swej sprawności. Rada Odbudowy Stolicy występuje z wnioskiem przekształcenia komitetów obywatelskich PPOK na komitety odbudowy stolicy. Tam, gdzie komitety odbudowy Warszawy istnieją — nastąpiłaby unifikacja z komitetami PPOK, drobniejsze zaś, powiatowe, gminne i gromadzkie, komórki PPOK stałyby się komitetami odbudowy Warszawy.

Gen. Spychalski podniósł wielką rolę, jaką odgrywa Warszawa w życiu narodu. Przed wojną w Warszawie ogniskowało się 25

proc. naszej całej produkcji przemysłowej, realizowano 40 proc. ogólnokrajowych obrotów handlowych.

Oprócz tego wielkiego znaczenia ekonomicznego i kulturalnego stolica nasza była, jest i będzie czynnikiem jednoczącym naród. W okresie okupacji była Warszawa

ideologiczną redutą Polski.

To centrum w życiu naszego narodu musi być odbudowane, a do akcji tej wciągnąć trzeba całe społeczeństwo. Przed komitetami odbudowy stolicy stoi to szczytne zadanie.

Następnie przemówił Komisarz Generalny PPOK ob. Kościński, podsumowując wyniki pożyczki na terenie całego kraju.

Ogółem subskrybowano pożyczkę na sumę

4 miliardy 450 milionów złotych. Suma ta przewyższa co najmniej o 60 proc. sumy przewidywane. W subskrypcji wzięło udział 1.800 tys. obywateli, czyli o 400 tys. więcej, niż w przedwojennej Pożyczce Narodowej. W poszczególnych województwach subskrypcja przedstawia się następująco:

M. Warszawa — 1.046 milionów, woj. łódzkie — 862 mil., woj. poznańskie — 4775 mil., woj. śląsko-dąbrowskie — 406 mil., woj. krakowskie — 400 mil. woj. pomorskie — 250 mil., woj. gdańskie — 170 mil., woj. kieleckie — 150 mil., woj. lubelskie — 140 mil., woj. dolno-śląskie — 140 mil., woj. szczecińskie — 55 mil., woj. rzeszowskie — 50 mil., woj. warszawskie — 40 mil., woj. białostockie — 40 mil.

Komisarz Generalny stwierdził, że praca organizacyjna była b. ciężka. Elementy wsteczne wypowiedziały akcją pożyczki zdecydowaną walkę, rozumiejąc, że odbudowa kraju wzmocni naszą obecną rzeczywistość państwową. Nie obyło się bez ofiar. Zginęło od skrytobójczej kuli trzech urzędników sđkarbowych ale praca szła. I dziś możemy stwierdzić, że naród dał swym wkładem na PPOK godną odpowiedź tym, którzy usiłowali przeciwdziałać w jego dążeniu ku lepszemu jutru.

Komisarz Kościński wyraził swoje podziękowanie dla wszystkich tych, którzy przyczynili się do wielkiej osiągnięć PPOK.

Przechodząc do tematu poruszonego przez gen. Spychalskiego, Komisarz stwierdził, że w kraju istnieją 3553 komitety obywatelskie PPOK ze 100 tysiącami członków. Cały ten aparat stanie do pracy nad odbudową stolicy, tak drogą sercu każdego Polaka.

Prezydent Mijał rzucił projekt stworzenia komisji organizacyjnej, która zunifikowałaby i przekształciła komitety PPOK i odbudowy stolicy. Ponieważ zebrani przyjęli jednogłośnie projekt, prezydent Mijał powołał do komisji wicewojewodę Szudzińskiego, jako przewodniczącego oraz ob. ob.: wiceprezydenta Duniaka, prezesów Wierzbowskiego, Rapalskiego i Stojska oraz przedstawicieli C.Z.P. Wł., Izby Przemysłowo-Handlowej, OKZZ, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Izby Rzemieślniczej i Zw. Kupców.

Wicewojewoda Szudziński oświadczył, że pierwsze zebranie komisji odbędzie się w najbliższą środę.

J. S.

(o.)

Województwo łódzkie przed referendum

Pozytywne nastroje u większości

Stan bezpieczeństwa zapewniony — Głosowanie rozpocznie się o 7 rano
(Uwagi przewodniczącego Okr. Komisji na woj. łódzkie)

W związku z nadchodzącym terminem referendum, przedstawiciel naszego pisma zwrócił się do przewodniczącego Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego Nr 4 obejmującej teren woj. łódzkiego — pana Piotra Szymanka, który w ten sposób charakteryzuje sytuację przedwyborczą:

W miarę zbliżania się terminu głosowania t.zw. „gorączka wyborcza“ gwałtownie wzrasta na skutek akcji uświadamiającej i propagandowej.

Należy podkreślić sprawną działalność naszej młodej administracji, która w tak krótkim czasie zdążyła wykonać wszystkie prace

techniczne w związku z Głosowaniem Ludowym. Obecnie czynione są już ostatnie przygotowania, jak rozłożenie kart, kopert i innych druków.

Jeżeli chodzi o nastroje ludności województwa łódzkiego, to jak wynika z meldunków i osobistej mojej obserwacji — są one pozytywne. Ludność żywo interesuje się głosowaniem, a najważniejsze jest to, że ogromna większość wypowiada się za potwierdzeniem wszystkich pytań.

Należałoby wspomnieć jeszcze o bezpieczeństwie na terenie naszego województwa. Jest ono zape-

wnione. Trafiały się tu i ówdzie drobne incydenty, ale te zostały natychmiast zlikwidowane, tak że w dniu głosowania każdy obywatel będzie mógł spokojnie spełnić swój obowiązek.

Oprócz przygotowań, o których mówiłem powyżej, zabezpieczyliśmy dostateczną ilość pojazdów mechanicznych, potrzebnych okręgowej i obwodowej komisjom głosowania ludowego. Wszystkie samochody i motocykle na terenie całego województwa zostały zmobilizowane na okres od 25 do 30 czerwca.

Pomyślano również o dowiezieniu obywateli słabych i starszych do lokalów głosowania. Wójtowie zostali zobowiązani do dostarczenia komisjom obwodowym potrzebnej ilości furmanek na dzień 30 czerwca. Wszystkie władze administracyjne i samorządowe zobowiązano, aby w czasie przeprowadzania referendum udzielały wszelkiej pomocy komisjom głosowania ludowego, co wpłynie na szybkość i sprawność całej akcji.

Wreszcie apelują do wszystkich obywateli woj. łódzkiego, aby już od rana, t. j. od godziny 7 zgłaszali się do lokalów głosowania, celem oddania głosów. Przez wczesne głosowanie unikniemy „zatorów“ w godzinach późniejszych i przyczynimy się do sprawnego przebiegu głosowania.

Wzywają do głosowania 3 razy „tak“

Liga kobiet

Kobiety-Polki, zorganizowane w Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet postanowiły wziąć w głosowaniu ludowym masowy udział. Pragnąc zaakcentować swoje pozytywne stanowisko wobec polityki Rządu, odpowiedziały na wszystkie trzy pytania: „TAK“.

Straż miejska

Funkcjonariusze Straży Miejskiej na zebraniu w Komendzie po wystąpieniu przemówień przedstawicieli stronnictw politycznych i Komendanta ob. Poszepczyńskiego, uchwalili rezolucję, w której zapewnili, że na wszystkie pytania odpowiedzą pozytywnie.

Tramwajarze łódzcy

Tramwajarze byli zawsze awangardą robotniczej Łodzi. I dziś, w obliczu referendum, zajmują nie-dwuznaczne stanowisko, uważając, że obowiązkiem człowieka pracy jest solidarna twierdząca odpowiedź na wszystkie pytania referendum.

Pocztowcy

W czasie apelu poległych, w którym uczestniczyło 2 tys. pocztowców łódzkich, przemawiał ob. Klimaszewski, wiceprezes Zw. Zaw. Prac. Pocz. stwierdzając, że pocztowcy, którzy podczas wojny, począwszy od Wessierplatte, ofiarnie przelewali krew za wolność, nie pozostaną w tyle za innymi, manifestując w odpowiedziach swój pozytywny stosunek do pytań referendum.

Jak Krupka wywabiał straż ogniową na ogień... do cygara



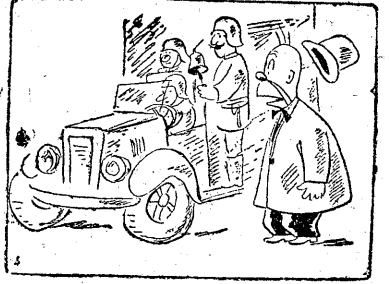
Cygaro w ręczce trzyma pan Krupka i się żali: — zapalek człowiek nie ma. Cygaro — fak zapalić?



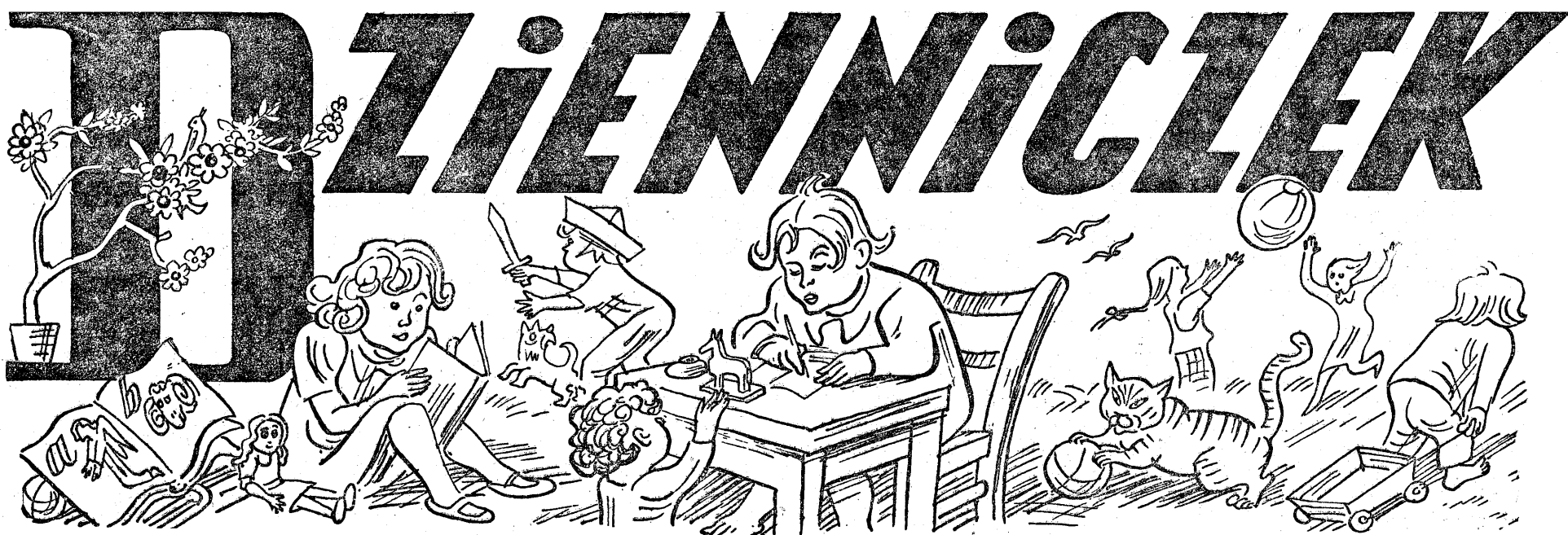
Rozejrzał się dokoła. Przeczytał: „Straż Ogniowa“ — że ogień jest — zawołał — napisu znaczą słowa!



— Tu pewnie jest wartownik, nasz zbawca przed pożarem? Do bramy Krupka dzwoni, by iskier zdobyć parę.



Że z strażą wóz „wygruził“, spadł Krupce melon z głowy: miał do wartowni — guzik nacisnął alarmowy.



Maria Konopnicka

Poszłabym ja...

Poszłabym ja na kraj świata,
Jak ten wiatr, co w polu lata,
Jak ten wiatr, co chmury pędzi,
Białe chmury, puch labędzie,
W ciemną, mroczną dal...
Tylko mi cię żal,

Ty ziemio,

Gdzie kurhany ciche drzemią,
Gdzie się w stepach białą kości,
Gdzie kwiat mdleje od żalości,

Tylko mi cię żal!

Poszłabym ja w świat daleki,
Jako idą bystre rzeki,
Jako idą bystre wody,
Do Dunaju, do swobody,
Do szumiących fal...
Tylko mi cię żal!

Ty, chato,

Pod tą lipą rosochata,
Pod tym sadem pełnym rosą,
Pod błyskami jasnej kosy -

Tylko mi cię żal

Poszłabym ja w ukraię,
Za to morze, za to sine,
Poszłabym ja na stracenie,
W bezmiesięcznej nocy cienie,
W niepowrotną dal...
Tylko mi cię żal!

Sokole,

Co nad nasze latacz pole,
Ponad pole, ponad niwę,
Latacz, gubisz pióra siwe -
Tylko mi cię żal!

Rzucamy piękna siew

Rzucamy piękna siew!

Niech wschodzą kwiaty,
Jak cudnych marzeń ról
Lekki, skrzydlaty...

Zaprawdę życia ten

Nie strwoził marnie,
Kto kwiecie swoich niw
Z miłością garnie...

I w ludów wiosny dzień

Stanie ten śmiało,
Kto rzucił ziemi swej
Choć różę białą...

UWAGA!

DZIECI

UWAGA!

„DZIENNICZEK”

OGŁASZA WIELKI KONKURS Z NAGRODAMI

REBUS lub KRZYŻÓWKI

5 NAGRÓD PO 100.— ZŁOTYCH
10 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Najlepsze prace
zamieszczone zostaną kolejno w „DZIENNICZKU”.

— □ —

RYSUNKI WYKONAĆ NALEŻY

na dobrym, białym papierze — czarnym tuszem. Do każdego rebusu lub krzyżówki dołączone być musi rozwiązanie na osobnej kartce. Należy również dołączyć dokładny adres i wiek dziecka, biorącego udział w konkursie.

— □ —

Termin nadsyłania prac upływa 10 lipca 1946 r.

Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III piętro.

Gdy wielcy ludzie byli mali...

W kuchni starego domu w Anglii siedział przed kominkiem mały chłopiec. Rozłożona książka leżała na jego kolanach, ale nie czytał jej. Z wielce zamyśloną miną wpatrywał się w czajnik wiszący nad paleniskiem. Właśnie gotowała się w nim woda.

Woda gotując się unosiła pokrywę czajnika.

— Mamusiu, — spytał Georges, czemu gdy gotuje się woda, pokrywa czajnika tak zabawnie podskakuje?

— Nie wiem synku. Nie zastanawiałam się nad tym nigdy. Jestem za bardzo zapracowana, aby myśleć o takich rzeczach. Zresztą zamiast siedzieć z gapiowatą miną

i próżnować, zestaw czajnik z ognia.

Tak skończyła się pierwsza próba poznania się z siłą pary Georges'a Stephensona. Znacznie później miał on wyciągnąć z tej obserwacji praktyczne wnioski.

Będąc dorosłym człowiekiem przypomniał sobie zagadnienie, które go niepokoiło w dzieciństwie. Odkrył mianowicie siłę pary, która wydzielając się z gotującej wody unosiła ciężką pokrywę naczynia.

Na tej zasadzie zbudował G. Stephenson pierwszy kocioł parowy, w następstwie czego później zbudowano pierwszą lokomotywę i pierwsze statki parowe.

J. J.

List Janka Kwiecińskiego

Kochany Dzienniczku!
Piszę do Ciebie, bo Ty jesteś naszym przyjacielem i może mi wytłumaczysz to o co chcę Ciebie zapytać.

Ja mam już dziesięć lat i uczę się w szkole. Ja na przykład chcę się pobawić z moim siedmioletnim bratem w pociąg albo wojnę, to w domu na mnie krzyczą, że ja jestem za duży na takie dziecięce zabawy i żebym nie hałasował tylko lepiej lekcje odrabiał. I ja chcę więcej cukierków zjeść to tak jestem za duży i wogóle często jestem za duży. A znowu jak wieczorem chcę sobie dłużej poczytać (ja okropnie lubię książki) to mówią mi, że jestem mały i że muszę iść spać. I jak do teatru idą albo do kina to jestem mały. To jaki właściwie człowiek jest jak ma dziesięć lat?

Teraz jest nowa sprawa. Ja ze wszystkich stron słyszę, że będzie referendum. Czy Ty też o tym wiesz, kochany Dzienniczku? Bardzo dużo o tym mówią i karteczki rozdają na ulicy i na ścianach piszą. Podobno trzeba głosować albo tak albo nie. I to aż trzy razy.

U nas w domu to ciągle o tym mówią. Ja mamusi nie mam tylko tatusia, dwie ciocie i babcię. To oni nieraz strasznie się kłócą; chociaż jak ich pytam czemu tak krzyczą to mówią, że wcale nie krzyczą, tylko dyskutują i żebym się nie wtrącał bo jestem za mały. A jak ja sobie chcę trochę pokrzyczeć to to jest krzyczenie i jestem za duży.

No i tatuś zawsze mówi, że on jest dobry Polak i będzie mówił trzy razy tak. I ciocia Ninka też tak samo mówi. A znowu ciocia Basia mówi, że ona jest sprzeciwna i że będzie mówić nie, bo trzeba im pokazać. Ale nie wiem co ona chce pokazać. A babcia to najgłośniej krzyczy, że ona nie chce w jednej izbie mieszkać, bo nie ma gdzie się obrócić i że to wszystko urząd mieszkaniowy winien, więc ona chce żeby były dwa pokoje i już. A tatuś i ciocia Ninka wtedy się śmieją i mówią, że babcia nic nie rozumie. Bo ten drugi pokój to dla Niemców...

A ja już sam wiem, co to wszystko znaczy. Ja najwięcej kocham tatusia i jemu zawsze wierzę. Ale chcę jeszcze zapytać się Ciebie, Dzienniczku. Więc może mi odpiszysz na te moje dwa pytania —

czy ja jestem mały czy duży i kto ma rację: taki, co mówi tak, czy nie.

I przesyłam tobie dużo pozdrowień.

Janek Kwieciński
uczeń IV-go oddz.

Odpowiedzi Redakcji

WŁODZIMIERZ ZNYK: Przysłałeś nam wiersz nieznanego autora. Może postarasz się napisać coś sam. Prześlij nam jakieś swoje opowiadanie, lub wierszyk. Pozdrawiamy Cię.

EWA MIKULOWSKA: Oprócz rysunku na konkurs przysłałaś dwuwierszyk. Bardzo nam przykro, że nie dostałaś za rysunek nagrody. Wierszyki są lepsze od rysunku, zwłaszcza ten o wiosnie.

M. SOLECKA: Wprowadzić konkurs już jest zakończony, ale naturalnie możesz coś przysłać. Może to być także opowiadanie historyczne.

ALEKSANDRA SMOLIK: Rozwiązanie rebusu prawidłowe. Opowiadanie o pożytku z lasu dobre, ale nie napisałaś wszystkiego. Temat ten można było bardziej rozwinąć.

HUBERT KOZIEJ: Bardzo Ci dziękujemy za miły wiersz. Jesteś naprawdę zdolnym chłopcem. Prześlij nam jeszcze coś, zobaczymy czy zrobisz postępy.

„FRANUS”: Rozwiązanie rebusu dobre.

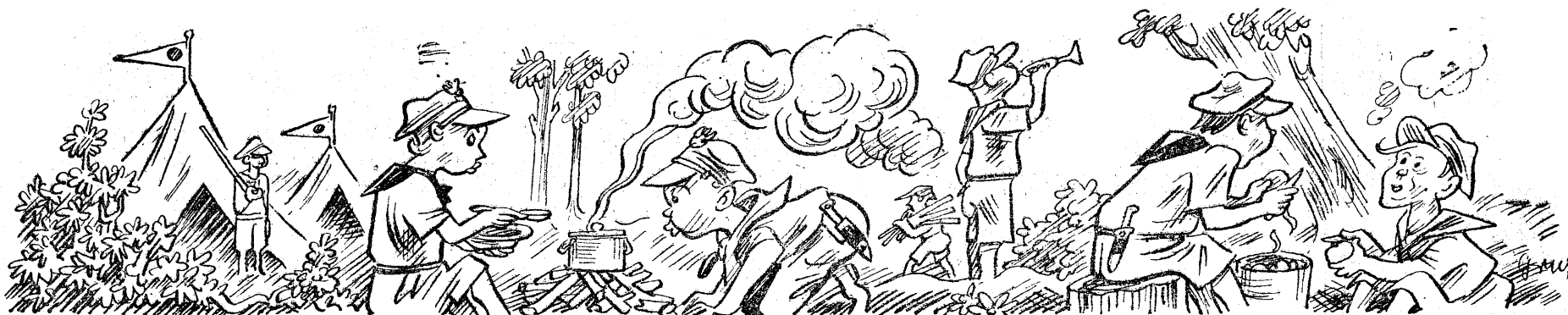
MARIA WYROBEK: Niestety pracy Pani wydrukować nie możemy. Może Pani przysłać coś innego?

TERESKA KOSZELEWSKA: — Dziękujemy Ci za wiersze, ale jeszcze niestety nie nadają się do druku. Musisz pracować nad sobą i dużo czytać.

JANEK KWIECIŃSKI: Twój listek tak nam się podobał, że drukujemy go w całości. Twoje kłopoty więcej nas ubawiły, niż zatroskały. Chętnie udzielamy Ci odpowiedzi. Co do głosowania to oczywiście tatuś ma rację. Ciocia jak widać sprawy nie rozumie — jeżeli jednak ma tak mądrego człowieka w pobliżu jak Twój tatuś — to jeszcze nie straconego. Tatuś na pewno zdoła wytłumaczyć cioci (chodzi o ciocię Basię), dlaczego powinna głosować trzy razy — tak.

Druga odpowiedź. Czy jesteś mały — czy duży? Przyjdź do Redakcji — musimy cię najpierw zobaczyć





Na obozie

Wiersze nadesłane
przez dzieci

Pracica z całego świata

Czy to Eskimos, czy Chilijczyk,
Czy też Murzyn, czy Brazylijczyk,
Co zamieszkuje ten nasz świat —
To twój najlepszy — to twój brat.

I pomyśl sobie, że w tej chwili,
Gdzieś w słońca żarze Murzyn się
[chyl,]
Był ty miał bluzę i koszulę —
Zbiera bawełnę w srebrną kulę.

A znowu gdzieś tam, na północy,
Wśród lodów, wiecznej, groźnej
[nocy,
Renifer ciągnie sanie swe,
A obok nich Eskimos brnie.

Więc pomyśl sobie o braciach z za
[mórz,
I o tych z kraju polarnych zórz;
A jeśli nie wiesz, to ci powie,
Książka — czarodziej w pisanej
[mowie.

Więc czy to Murzyn, czy Brazylij-
[czyk,
Czy też Eskimos, czy Chilijczyk,
Co zamieszkuje ten nasz świat —
To twój najbliższy — to twój brat.

ERZY LESSMAN lat 14.

Wesoly kącik

Bogaty, ale niezbyt uczony pan
wchodzi do księgarni.

— Proszę o „kulę ziemską“ dla
mego synka.

— Oha! Życzy sobie szanowny
pan globus. A jakiej wielkości?

— Nie chodzi mi o cenę, więc
może być wielkości naturalnej.

Janek rozmawiając z kolegą
o najświeższych wynalazkach mó-
wi:

— Nie rozumiem doprawdy, jak
mogli nasi przodkowie żyć bez te-
lefonu, telegrafu, radia...

— Właśnie, że nie mogli żyć, bo
wszyscy oddawna pomarli! —
triumfem zdecydował kolega
Wladek.

— Słuchaj — mówi jeden ane-
dociarz do drugiego: — opowiem
ci paradną anegdotę.

— Poczekaj — przerywa drugi
z pośpiechem: — ja ci opowiem
lepszą.

Był raz pewien chłopiec imie-
niem Zygmus. Miał on już jedena-
ście lat, ale ponieważ był bardzo
leniwy, więc nie umiał zrobić ni-
czego, co doskonale potrafili inni
chłopcy w jego wieku. Nie chciał
nigdy pomóc w domu w gospodar-
skich zajęciach; nie można go by-
ło posłać do sklepu po zakupy,
bo albo przyniósł nie to, co trzeba,
albo zgubił pieniądze; nie czyścił
sobie ubrania i butów, nie pilnował
swoich rzeczy. I gdyby nie matka,
która zawsze troszczyła się
o to, żeby synek był czysto i por-
ządnie ubrany, Zygmus chodziłby
brudny i obdarty. Biedna ta kobie-
ta była jednak bardzo zmęczona,
gdy wróciwszy do domu z fabryki
w której pracowała, musiała
o wszystko sama się starać, rąbać
drzewo, nosić wodę, gotować
obiad, a wieczorem jeszcze repero-
wać i czyścić odzież chłopca. Cze-
sto ze łzami w oczach prosiła:

— Zygmuś, dopomóż mi tro-
chę. Widzisz przecie jak mi trudno
no wszystkiemu podołać.

Zygmus jednak znalazł zawsze
uchylić. To miał dużo lekcji do
odrabiania, to musiał iść z kole-
gami do parku, to jeszcze coś in-
nego, niecierpiącego zwłoki prze-

szkadzało mu w spełnieniu mat-
czynej prośby.

Ostatnio zapisał się do harcerzy.
Nowe to otoczenie bardzo mu się
podało, zwłaszcza zbiórki, mar-
sze i ćwiczenia. Codzienny „dobry
uczynek“ zbywał jednakże byle
jak, najczęściej dając żebrakowi
parę groszy ze swoich kieszonko-
wych pieniędzy, które mu matka
dawała na zeszyty. Oczywiście ze-
szytów nie było potem i albo nau-
czyciel gniewał się za niedbalstwo,
albo matka dziwiła się, że syn
znowu przychodzi prosić ją o pi-
niądze.

Gdy rok szkolny kończył się,
drużyna zuchów, do której nale-
żał Zygmus, postanowiła wyjechać
na kilkutygodniowy obóz. Matka
zgodziła się chętnie na ten projekt,
wiedząc, że chłopcy będą pod
opieką doświadczonego starszego
harcerza, a Zygmus aż podskaki-
wał i śpiewał wesoło z uciechy na
jakis wykręt, aby od pracy się
myśl, że znajdzie się na swobodzie,
gdzie nikt nie będzie niczego od
niego żądał, ani zapędzał go do
żadnej roboty.

Pewnego ciepłego, słonecznego
ranka gromadka zuchów znalazła
się w lesie. Rozpięto duży płóci-

ny namiot, w którym chłopcy mie-
li w nocy spać, złożono tam ple-
caki, koce i inne przedmioty za-
brane z domów. Przed namiotem
stanął na warcie jeden z harcerzy,
inni zaś podzielili się funkcjami.
Niektórzy rozbiegli się po lesie,
aby przynieść drzewa na opał, in-
ni, poprosiwszy mieszkającego w
pobliżu gospodarza, aby im po-
zwolił nakopać ziemniaków, przy-
nieśli je do „kuchni“, gdzie ich
koleczy zaczęli je z wprawą obie-
rać, podczas gdy jeszcze inni pra-
cownicy dmuchali w ognisko, aby
podtrzymać ogień, potrzebny do
ugotowania obiadu. To ci, to owi
zwracali się do Zygmuś:

— Chodź z nami. Dopomożesz
nam!

Ale nasz leń wyciągnął się na
trawie i ani myślał brać się do
jakiegokolwiek roboty.

Widział to dobrze druh Bolek,
opiekun zuchów, jednakże nic nie
mówił. Gdy obiad był już gotów,
trębacz zatrąbił w trąbkę, zwołując
kolegów na posiłek. Nadbiegli ze
wszystkich stron, weseli, roześmia-
ni, głodni. Przybiegli też i Zygmus.
Pierwszy pochwycił swoją miseczkę
i podszedł z nią do ogniska, z
nad którego rozchodziły się do-
koła smakowite zapachy.

W tej chwili zbliżył się druh Bo-
lek.

— Ty Zygmus możesz nie czekać
na obiad. Nie dostaniez go dzia-
isiaj.

— A dlaczego? — zdziwił się
chłopiec.

— Dlatego, że na niego nie za-
pracowałeś.

Czerwony ze wstydu i żalu od-
szedł niefortunny stołownik w las,
aby zaspokoić głód poziomkami.
Jednakże było to mocno niewy-
starczające jedzenie.

Gdy nadeszła pora przygotowy-
wania kolacji, podszedł nieśmiało
do kolegi — kucharza.

— Czy może trzeba przynieść
wody? — mruknął ponuro.

— A owszem, przydałoby się.
Tu oto stoi wiadro. A potem jesz-
cze nazbieraj szyszek. Bardzo do-
brze się palą.

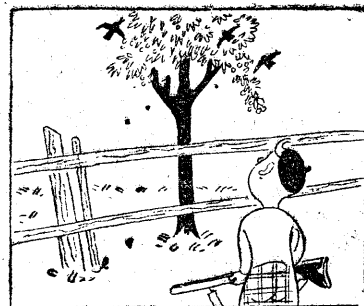
Zmęczony się, nieprzyzwyczajony
do takiej roboty chłopak, zasapał,
kolacja jednak, od której tym ra-
zem nikt go nie odpędził, smako-
wała mu wybornie.

A gdy w parę tygodni później,
po powrocie z obozu stanął przed
matką, pierwsze jego słowa
brzmiały:

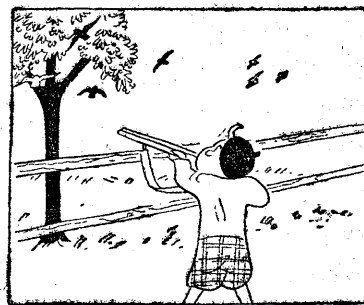
— Mamusiu, czy mogę ci w
czymś pomóc?

J. Tom.

Przygoda Marka



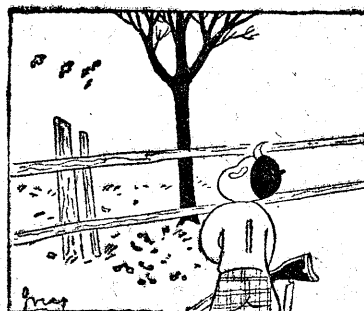
1) Widząc na drzewie szpaki,
Marek ma ochotę strzelać w ptaki.



2) Do ramienia broń przykłada
I celuje w środek stada.



3) Wycelował i wypalił —
Huk na ziemię go powalił.



4) Nie utrafił oczywiście
Z drzewa spadły — tylko liście

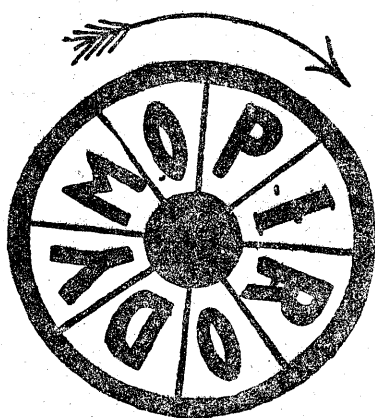
Łamigłówka sylabowa Co z tego wyjdzie

Z następujących sylab ułożyć 15
wyrazów, których początkowe li-
tery, czytane z góry na dół, utwo-
rzą imię i nazwisko powieściopi-
sarki polskiej.

Sylaby: zi, a, wol, ka, mi, lan,
zam, el, chy, zło, kre, wer, oks, dja,
o, ta, e, lud, mo, pol, rek, dek, bo,
be, fr, gó, re, zi, sza, war, a, lip, to,
ton, u, tus, la, ro, brus, ford, niol.

ZNACZENIE WYRAZÓW:

1. Drzewo.
2. Imię żeńskie.
3. Kraj w Europie.
4. Ptak
5. Bóg słońca.
6. Jarzyna.
7. Broń.
8. Rzeka w południowej Atryce.
9. Góra w Azji
10. Gra.
11. Metal.
12. Materiał
13. Miasto w Anglii.
14. Rzeka w Polsce.
15. Dobry duch.



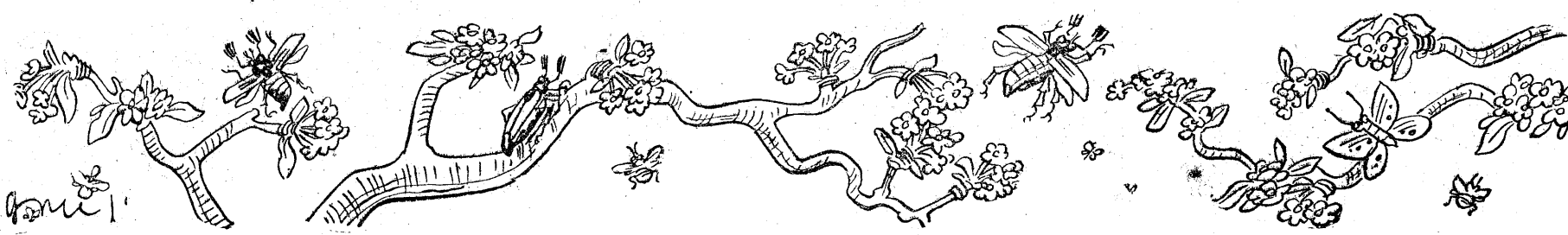
Pomidory

Czytaj, idąc w kierunku strzałki
i przepuszczając zawsze jednako-
wą ilość liter. Jaką? — Odgadnij
i napisz co z tego wyszło.



Rozwiązanie rebusu

Nauka w las nie idzie.



UWAGA — FRYZJERZY!

Znane ze swej dobroci warszawskie specyfiki do wiecznej ondulacji: ONDINE — płyn w buteleczkach, ONDINE — spiral - proszek. Produkuje Spółdz. »MAKROCHEM»

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CENTRALA ODPADKÓW

poszukuje FACHOWCÓW do przeróbki szczeniwi świńskiej, celem wyjazdu na Dolny Śląsk. Warunki dobre. — Mieszkanie zapewnione. — Oferty z życiorysem kierować do Centrali Odpadków

Dwa pokoje

w śródmieściu między Nawro i Śródmiejską nadające się na biuro poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia: Przejazd 8 m. 4 tel. 123-46. (Ag)

KLEJE KARTONAZOWE do nabycia hurtowo w Biurze Sprzedaży Artykułów Chemii Stosowanej KRAKÓW — PIJARSKA Nr 9. (kr.1049)

PRZEDSTAWICIELSTWO FABRYKI GALANTERYJNEJ przyjmę. — Dam dobre warunki. Posiadam sklep w centrum. Oferty kierować: ŁÓDŹ, Pl. Wolności 10, m. 25. (ag)

PENSJONAT »FLORYDA« JURATA (Hel) poczta JASTARNIA, pow. morski. Najpiękniejsza i najzdrowsza miejscowość na wybrzeżu. Komfortowe pokoje. Renomowana kuchnia warszawska. — Dojazd na miejsce koleją. — Zamówienia piśmiennymi lub telefonicznie. (kr.1058)

Wydział Kolportażu

Spółdz. Wydawniczej »CZYTELNIK« w Łodzi rozpoczął przyjmowanie OGŁOSZEŃ do »DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO« i innych pism w sklepie przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 62 w III rozdziełni na PLACU LEONARDA.

UWAGA, ODBIORCY PRĄDU!

Przy wszelkich wpłatach bankowych za zużycie energii elektrycznej prosimy o dokładne podawanie numerów książki i strony, które są uwidocznione w rachunkach nad należówką odbiorcy. Elektrownia Łódzka

IZBA SKARBOWA W ŁÓDZI

KOMUNIKAT

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Skarbu z czerwca 1946 roku Nr D. V. 4—7/11/46 Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości, że Dekret Rady Ministrów, który w najbliższym czasie zostanie ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. wprowadził między innymi następujące zmiany w Dekrecie z dnia 18 sierpnia 1945 r. o podatku od wynagrodzeń (Dz. U. R. P. z r. 1945, Nr 38 poz. 220), a mianowicie:

- 1) w art. 2 powołanego dekretu ustępy (3), (4) i (5) otrzymują brzmienie:
(3) Wartość pieniężną świadczeń w naturze szacuje się na podstawie cen wolnego rynku. W przypadku udzielania tych świadczeń w formie odpłatnej doliczeniu do wynagrodzenia podlega różnica między ceną wolnego rynku, a ceną zapłaconą przez podatnika.
(4) Jeżeli podatek ma na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, podatek obniża się o 25%, jeżeli ma więcej niż czworo dzieci, podatek obniża się o 50%. Całkowite zwolnienie od podatku następuje wówczas, gdy podatek ma więcej niż sześcioro dzieci na utrzymaniu.
(2) Zniżka, o której mowa w ust. (1) odnosi się tylko do tych podatników, których wynagrodzenie nie przekracza 120.000 złotych w stosunku rocznym i którzy w okresie wypłaty wynagrodzenia nie są podatnikami w podatku dochodowym. W przypadku, gdy oboje ze współników pobierają wynagrodzenie, zniżka przysługuje tylko mężowi, żonie zaś jedynie wówczas, gdy wynagrodzenie męża jest zwolnione od podatku na mocy art. 5 ust. (1) pkt. 20).
(3) Za dzieci uważa się dzieci z małżeństwa, pozamałżeńskie, przysposobione i pasierbów do lat 18, jeżeli nie są podatnikami w podatku dochodowym lub w podatku od wynagrodzeń.
(4) Ta sama zniżka przysługuje również na dzieci starsze do ukończonych 24 lat życia, jeżeli pobierają one naukę lub odbywają praktykę zawodową i jeżeli nie są podatnikami w podatku dochodowym lub w podatku od wynagrodzeń.
3) Przepadający do potrącenia podatek od wynagrodzeń obliczać należy stosownie do przepisów nowego dekretu wg następującej skali:

Table with 3 columns: Stopień wynagrodzenia, Wysokość wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych (Ponad, Do), Stopa procentowa podatku.

4) W art. 13 ustęp (1) otrzymuje brzmienie:
(1) Pracodawca wypłacający poszczególnemu pracownikowi wynagrodzenie w sumie nieprzekraczającej 80.000 zł. w stosunku rocznym, obowiązany jest, oprócz potrąconego pracownikowi podatku w myśl art. 11, uiścić z własnych funduszy dodatkową opłatę według następującej skali:

Table with 4 columns: Stopień wynagrodzenia, Wysokość wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych (Ponad, Do), Roczna suma dodatkowej opłaty w zł.

5) Art. 14 otrzymuje brzmienie:
Art. 14. Kwoty należnego podatku, potrącone przez pracodawcę przy wypłacie wynagrodzenia (art. 11 i 12), lub ponoszone przez pracodawcę z własnych funduszy (art. 12 ust. (3), jak również kwoty dodatkowych opłat (art. 13), pracodawca jest obowiązany wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego w terminie 7 dni po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia, z dołączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisowego wzoru, lub też odpisu listy płacy, zawierającej dane niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.
Izba Skarbowa nadmienia, że dekret wprowadzający powyższe zmiany obowiązują od dnia 1 lipca 1946 r., przy czym w przypadkach, gdy po dniu wejścia w życie dekretu wypłacone zostanie wyrównanie wynagrodzenia za okres poprzedzający dzień 1 lipca 1946 roku, za podstawę do obliczenia podatku według skali art. 11 w brzmieniu nadanym przepisami niniejszego dekretu przyjmuje się wysokość poprzednio wypłaconego wynagrodzenia łącznie z bieżąco wypłaconym wyrównaniem, zaś odliczeniu od sumy przypadającego podatku podlega podatek poprzednio pobrany na zasadzie przepisów w tym okresie obowiązujących.
ŁÓDŹ, w czerwcu 1946 roku.

IZBA SKARBOWA W ŁÓDZI

Krynica-Zdrój powiat Nowy Sącz. Uzdrowisko i stacja klimatyczna w Beskidzie Sądeckim, 590 m nad poz. m., klimat podalpejski.

Kąpiele kwasowe i borowinowe, urządzenia do płukań jelitowych oraz pochwowych (gorące przestrzykiwania), borowina kobieca, wodolecznictwo, kąpiele z bezwodnika węglowego (suchy gaz krynicki), kąpiele powietrzne basen.

Pijalnia szczaw wapniowo-żelazistych ze źródojów: Głównego, Słotwinki, Karola, najsilniejszej w Polsce i w Europie szczywy alkalicznej ze źródła Zuberera oraz szczywy hypotonicznej ze źródła Jana.

Wskazania lecznicze: Wyrównanie wady serca oraz osłabienie mięśnia sercowego, nerwice serca, skaza moczanowa i artretyzm, lekka postać cukrzycy, otyłość — Nadkwasota żołądka, wrzody żołądka i dwunastnicy, nerwice ruchowe, kamica żółciowa, nieżyt miedniczek nerkowych.

Choroby kobiece na tle pozapalnym — wyczerpanie nerwowe, ischias, reumatyzm mięśniowy i stawowy, nerwice ogólne.
Przeciwwskazania: daleko posunięta miażdżyca, gruźlica płuc, chorzy gorączkujący, nieskompensowane wady serca.

Pokoje w Domu Zdrojowym od 55 zł dziennie, a utrzymanie w restauracji zdrojowej 350 zł dziennie.

Ponadto w prywatnych pensjonatach całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem od 350 do 500 złotych.

Blizszych informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy.

Sezon: LETNI od 1. 5. do 31. 10. — ZIMOWY od 15. 12. do 15. 3. (kr 1060)

Przetarg nieograniczony

Oficerska Szkoła Intendentury w Łodzi, ul. Napiórkowskiego Nr 211 — ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę następujących pomocy naukowych:

- 3 Mikroskopów 2 x 600 i 1 x 1.500
1 Komplet okularów i obiektywów 1/1000.
1 Suszarka Trinklera lub Szopera
1 Aparat Gerbera wraz z butometrami
1 Trychinoskop
1 Mikrotom
1 Waga analityczną
Szkló laboratoryjne do doświadczeń analitycznych
1 Epidiaskop
Kolekcje garbników
Chemikalie do analiz jakościowych z chemii nieorganicznej
30 sztuk liczydeł
2 Arytmometry
2 Maszyny ręczne do liczenia
1 Maszynę do liczenia elektryczną.
Instrumenty muzyczne:
1 Flet „C“
1 Klarinet „B“
3 Kornety „B“
1 Baryton
3 Alty ew. Corna lub Waltornie
1 Tenor „B“
2 Puzony „B“
1 Bas „B“
1 Werbel
1 para Czinelii
15 sztuk Pulpitów.

Szczegóły techniczne zarówno co do przedmiotów jak i co do warunków dostawy można otrzymać w Wydziale Naukowym Oficerskiej Szkoły Intendentury.

Oferty na całość dostawy lub na poszczególne przedmioty składają w Oficerskiej Szkole Intendentury do dnia 15. 7. 1946 r. Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 9 lipca 1946 r. o godz. 10 rano. Wadłum w wysokości jeden procent od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorysu, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 318.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy ogłasza przetarg nieograniczony:
1) na wybudowanie budynku murowanego mieszkalnego, typowego dla służby lniowej na linii Tomaszów—Radom
2) na wybudowanie domu mieszkalnego murowanego dla torowego wraz z zabudowaniem gospodarczym na linii Tomaszów Maz.—Radom.

Otwarcie ofert odbędzie się w Wydziale Drogowym Dyrekcji dnia 9 lipca 1946 r. o godz. 10 rano. Wadłum w wysokości jeden procent od sumy ofertowej należy wpłacić przed przetargiem w Kasie Dyrekcyjnej. Kwit o wpłaceniu wadium należy załączyć do oferty. Słupy kosztorysu, warunki składania ofert i wszelkie informacje można otrzymać w Wydziale Drogowym Dyrekcji pokój Nr 318.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

WYDZIAŁ DROGOWY.

Nauka i wychowanie

ZAPISY na nowy kurs maszynopisania, oraz przygotowawczy z arytmetyki i polskiego przyjmuje sekretariat Kursów Dąbrowskiej, Andrzeja 4. (3591)

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI, informacje Lublin, skr. pocztowa 105 (kr 1023)

OGŁOSZENIE. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi zawiadamia, że wpisy do Uczelni już są otwarte i trwać będą do dnia 15 września r. b. Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi posiada wydziały: rolniczy, ogrodniczy, przemysłu rolnego, społeczny i spółdzielczy. Od kandydatów jest wymagane: świadectwo maturalne (matura licealna), metryka, życiorys i 3 fotografie. Prospekt do nabycia w Sekretariacie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi przy ul. Wierzbowej 3, telefon 204-27. (kr 230/M)

GIMNAZJUM Administracyjne Z. N. P., Piotrkowska 125, przygotowuje do pracy biurowej w urzędach, przemysle, handlu, instytucjach społecznych. Zapisy do 10 lipca. (3954)

UDZIELEŃ korepetycji z łaciny i ma tematyki w zakresie 4 klas gimn., tel. 104-56. (1233-p)

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel języków obcych. A. Lemek, ul. Sosnowa 28, m. 36. (gr)
PANA do wspólnego pokoju przyjmę. 11 Listopada 42—21. (3947)

Różne

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje »Pracownia Haftów Artystycznych« K. Marusikowej, Dęgińskiego 21/5, (dojazd tramw. 11, 16 do Bebarskiej). (3279)

CIECHOCINEK - ZDRÓJ, pensjonat »SIENKIEWICZÓWKA«, centrum zdrojowiska, przy parku sosnowym, zdrowe powietrze, w pokojach woda zimna i gorąca. Doskonała kuchnia. Garaże. Telefon 100. (pap 1315)

CIECHOCINEK, Pensjonat »Kościuszko« J. Brzezińskich, naprzeciwko Łazienek-Ciepicy. Gruntownie odnowiony. Telefon 220. (kr.1003)

LECZNICZY pedicure, masaż, Piotr kowska 35-5, godz. 10—1, 3—6, tel. 216-00. (R)

TANCOŃ samouczki — nowoczesnych narodowych wysyłamy. — Poznań 2. Skrzynka pocztowa 1062. (kr.1054)

»SKRZYŃKA« Mechaniczna Wytwarzania Opakowań pod Zarządem Państwowym Łódź, 28 P. Strz. Kanilowski 77, tel. 189-06, wykonuje wszelkiego rodzaju skrzynie z drzewa, skrzyneczki z dyktu, ramki do nabijania tkanin, listwy i t. p. (1190/p)

MATEJKO, Fałat, Juliusz Kossak, Wojciech Kossak, Moniuszko, Kędziński, Ejsmond, Alfred Wierusz, Kowalski, Stefan Filipkiewicz i w innych Dom Sztuki, Piotrkowska 84. (pap 1301)

KTO wypożyczy podręcznik III, IV gimn. na dwa miesiące za wynagrodzeniem. Oferty pod »Pilne«. (3946) (3944)

WYTWÓRNI rękawiczniczkiej poszukuje celent nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Administracji pod »Rękawiczki«. (3945)

